

Irańskim sportowcom „plusy przesłoniły minusy”

16 stycznia 2020

Irańska mistrzyni taekwondo Kimia Alizahed jest już kolejnym sportowcem, który uciekł z Iranu, czując tam brak wolności i możliwości realizowania swojej kariery.



W Iranie narastają coraz głośniejsze protesty. Decyzja Alizahed ośmieliła artystów, dziennikarzy, rysowników do bojkotu pracy dla reżimu. Irańscy sportowcy, jak zawodniczka taekwondo już od dłuższego czasu opuszczali Iran, nie widząc tam dla siebie możliwości.

Mistrzowie walki

Kimia Alizadeh, jedyna irańska medalistka olimpijska, uciekła do Holandii publikując list krytykujący prawa człowieka w Iranie. Opisała siebie jako „jedną z milionów prześladowanych kobiet w Iranie”. Skrytykowała powszechny seksizm oraz złe traktowanie ze strony przedstawicieli władz oraz zmuszanie do noszenia chusty. „Cokolwiek mówili, to nosiłam (...) Jakie zdanie nakazywali, takie powtarzałam”, napisała na swojej stronie „Instagrama”.

Nie jest jedynym sportowcem opuszczającym kraj, choć jest to dla niej, jak przyznaje, trudna decyzja. We wrześniu dżudoka Saeed Mollaei wyjechał z kraju do Niemiec. Nie zgadzał się z irańskimi władzami, które zmuszały go, by nie walczył z izraelskim przeciwnikiem. Mollaei ujawnił, że władze Iranu domagały się, żeby na mistrzostwach w Tokio przegrał celowo walkę, by uniknąć w dalszych rozgrywkach pojedynku z Izraelczykiem. W rezultacie Międzynarodowa Federacja Dżudo zakazała Iranowi udziału w rozgrywkach dopóki nie zmieni

stosunku do izraelskich sportowców. Mollaei, obawiając się prześladowania w Iranie, zwrócił się o azyl do Niemiec, a wkrótce przyjął obywatelstwo Mongolii.

Do Iranu nie wróci na razie też bokserka Sadaf Khadem. Boks kobiecy to sport w Islamskiej Republice Iranu zakazany. W 2019 roku stoczyła swoją pierwszą oficjalną i zwycięską walkę we Francji. Planowała powrót, ale z pogłosek dowiedziała się, że w domu czeka na nią nakaz aresztowania. Do Francji pojechała wbrew ministerstwu sportu. Szef federacji boks w Iranie zaprzecza pogłoskom, które mają rozpowszechniać „media związane z Arabią Saudyjską”.

Szachiści z refleksem

W ostatnich dniach 2019 roku szesnastolatek Alireza Firouzja wygrał srebrny medal na Światowych Mistrzostwach Szachów Szybkich i Błyskawicznych w Moskwie. Wygrał go jednak nie jako reprezentant Iranu, ale pod barwami międzynarodowej federacji szachów. I tutaj, podobnie jak w innych dziedzinach, Iran chciał wycofywać sportowców, by bojkotowali Izrael. Na razie Firouzja z ojcem przebywają we Francji.

Dwa lata wcześniej, w 2017 roku, szachistka Dorsa Derakhshani została wykluczona z reprezentowania Iranu, bo na zawodach w Gibraltarze, wystawiła na szwank „interes narodowy” grając bez hidżabu. Gry zakazano także jej bratu, 15-latkowi za to, że zmierzył się z izraelskim arcymistrzem szachowym Alexandrem Hutzmanem. W wyniku tej decyzji Derakhshani przeniosła się na katolicki Uniwersytet Sant Louis i zaczęła reprezentować Stany Zjednoczone.

Paraolimpijczycy niedofinansowani

Poza polityką i religią problemem dla sportowców jest gospodarka i nieefektywność rządu. Paraolimpijczyk Pouria Jalalipour w czerwcu po zawodach łożniczych w Holandii

odmówił powrotu do kraju. W 2008 roku członek zespołu koszykówki na wózkach, zdobywca brązowego medalu w azjatyckich rozgrywkach, nie powrócił do Iranu z zawodów w Hamburgu.

Nie wszyscy, którzy mają problemy, wyjeżdżają. Futbolistka Niloufar Ardalan nie mogła w 2015 roku pojechać z reprezentacją Iranu na Mistrzostwa Azji. Jej mąż, prezenter telewizyjny, skorzystał z prawa szariatu obowiązującego w kraju i zabronił jej wyjazdu. Tego samego roku władze Iranu jednorazowo unieważniły życzenie jej męża i wyjechała na mistrzostwa w Gwatemali. Jej wysoka pozycja skutecznego bramkarza pozwoliła skrytykować sytuację kobiet w Iranie, mimo że rząd wiele inwestuje w sport kobiecy w tym kraju.

Kogo chusta nie uwiera

Gdy sportowcy z Iranu buntują się przeciwko ograniczeniom przeszkadzającym im w karierze, takim jak chusta, zakaz współzawodnictwa z Izraelem czy zakazany sport, sportowcy z Zachodu realizując swoje marzenia przystają na ograniczenia narzucane przez Iran. W 2017 roku Polacy krytykowali Monikę Soćko, która zgodziła się wziąć udział w mistrzostwach szachów w Teheranie przyjmując warunki organizatora, czyli grę w chuście na głowie, chociaż Ukrainka Anna Muzychuk i Amerykanka Nazi Paikidze-Barnes nie poszły na kompromis.

Przetłumaczyć „Misia” na farsi

Ucieczki sportowców pamiętamy dobrze z okresu, kiedy Polska nie była w pełni suwerennym państwem, realizującym wytyczne socjalizmu. Temat był na tyle powszechny, że obśmiano go w kultowej komedii „Miś”. I może tym optymistycznym akcentem warto zakończyć, mając nadzieję, że podobnie jak ustrój socjalistyczny, islamistyczny też długo się nie utrzyma.

Autorstwo: Jan Wójcik

Źródło: Euroislam.pl